

GAZETA POZNANSKA

Nro. 80.

w Sobotę dnia 6. Października Roku 1810.

— Doniesienie z Gdańska. —

Jmé Pan Porucznik Zalewski, dowódzca szanccu na półwyspiu Hell, miał szczęście stoczyć utarczkę z Anglikami.

Na dniu 18. m. b., dway korsarze Gdańscy, pod banderą Francuzką żeglujący, ściągani przez fregatę Angielską, uciekli się pod zastłonę wyżey wspomnionego szanccu, gdzie na ląd wysadziwszy ludzi, działa i amunicyą, statki wodą zalali. Fregata Angielska, która się o ich zniszczenie kusiła, uzbrojwszy na prędcę swoje szalupy, chciała pod opieką bateriów skutecznie wylądowanie; w zamiarze czego szalupy naprzód wystąpiwszy, sypały na szaniec i całą przestrzeń grad kul i kartaczów. Ale Porucznik Zalewski tak im z dwóch dział i ręczney broni dzielnie odpowiadał, że przystąpić do lądu nieśmiały. Był nawet moment, w którym fregata Angielska wspierając szalupy, uwięzła na piasku, i przez cały czas, póki iey wiatr z niebezpieczeństwem nie wyrwał, znieść musiała poniewolnie wszystkie strzały obrońców lądu. Nazajutrz Kapitan fregaty, widząc usiłowania swoje daremnemi, wezwał dowodzcę, żeby mu nie bronil zniszczyć statków korsarskich, odgrażając się cały półwysp w popiół obrócić. Porucznik Zalewski odpowiedział mu na tak śmieszne wezwanie, iak na dowodzcę i człowieka honoru przystało, zwracając uwagę iego na niesławę, któreyby popadł powszechnie, gdyby się dopuścił brać zemstę z spokojnych mieszkańców, którzy do walki nie należeli. Kapitan

fregaty, po kilku ieszcze o wylądowanie zapędach, za nadeysciem nocy, cofnął się na morze, i o dwie mile kotwicę zarzucił.

W obydwóch dniach utarczek, dowódzca i iego z 50 ludzi złożony oddział, sprawili się tak, iak na *Polaków* przystoi. Z naszey strony nie masz żadney straty, albowiem Oficer dowódzca, widząc, że działa fregaty uwięzły się szaniec rozrzucił, który wiele poniosł szkody, szczególniey w palisadach, obrał sobie po za dunami miejsce obronie przychylnieysze. Nieprzyaciel oddalił się nie bez szkody; widziano z lądu, iak rannych swoich z szalup do fregaty przenosił. — Teraz od dwóch dni stoi beczynnie; iezeliby go wziąć miała chętka bój rozpocząć, zastanie nas w każdym czasie do niego gotowych.

z Siedlec d. 20. Wrześ.

Dnia 17. b. m. przybył do tuteyszego miasta JO. Xiąże Naczelný Wódz, dla widzenia brygady konsystuiącey w tuteyszym Departamencie. Zaraz z rana wystąpiła wspomniona brygada na plac i odbyła obroty wojenne; udał się JO. Xiąże potym na obiad, na który go zaprosili Oficerowie pułków 12ge i 13ge iazdy. Nazajutrz powtórnie odbyły się obroty wojenne; dobre utrzymanie i postawa prawdziwie żołnierska wspomnionych pułków iazdy, ziednały pochwały i ukontentowanie JO. Xięcia, który też to oświadczył przytomnym, JW. Generałowi dyw. Kamienieckiemu, JW. Generałowi Kamieńskiemu kommanderującemu tą brygadą, WW. Puł-

kownikowi Tolifskiemu i Maiorowi Brzechfie, dowódczom pułków 13go i 12go jazdy. Zaproszony JO. Xiążę z gronem Oficerów, od JW. Grzybowskiiego Prefekta Departamentowego, udał się do niego na obiad, a później na przygotowany przez korpus oficerów pułków 12go i 13go bal, zkąd w późney nocy nie zfatygowany JO. Xiążę, udał się do Lublina dla widzenia innych pułków.

z Paryża d. 17. Wrześ.

Monitor zawiera rapport Xiążęcia Esling (Massena) datowany z twierdzy la Conception dnia 30. Sierpnia względem oblężenia Almeidy. Znajduje się w nim dodatek, iż w głównym magazynie prochu, który 26go Sierpnia na powietrze był wysadzony, było 15,000 funtów prochu. Wylot miał podobieństwo do gwałtownego wybuchu Wulkanu. Zamek, kościół ieden znaczny, wszystkie w bliskości stojące budynki zostały zburzone; w mieście okropny rozpostarł się ogień; po wytrzymaniu powtórnego bombardowania, kapitulacya, którą w początku Pułkownik Cox przyjął wzbraniał się, podpisana została. Garnizon Portugalski w niewolę zaięty wynosił 5000 ludzi. Z Pułkownikiem Cox dwóch tylko oficerów angielskich było w Almeidzie — Z milicyów Portugalskich, które na mocy kapitulacyi wrócić do domów wolność zyskały, za okazaniem wielu chęci przyięcia służby Francuzkiej, Marszałek uformował korpus Pionierów z 1200 głów, także przyjął w rząd woysk francuzkich 24ty Portugalski regiment liniowy. Ztem wszystkim ma zamiar p lnego dostregania woysk wspomnionych i używania ich tylko w mniej ważnych miescach.

Ukończenie przerwanego w przeszły gazecie artykułu.

III. Epoka.

W trzeciej tej epoce wojny Hiszpańskiej, ład będąc uspokoiony pokoiem Wiedeńskim, wszyscy roztropni i przyiaciele lu-

dzkości, spodziewali się, że ponieważ Anglia nieumiała korzystać z wojny piątej koalicyci, i bardzo niedokładnie poznała stosunki okoliczności, posyłać na zgubę w bagna Walchern 30,000 ludzi, zamiast użycia ich do wypędzenia Francuzów z Hiszpanii — poczucie zapewne i interes własny dobrze zrozumiany, da iey radę usunięcia się z teatru; nie zechce się więcej mazać krwią, którą rozlewała, i okrucieństw iakich się dopuszczała, i że raczy sposobem negocycacyi usilować będzie, zachować całość Hiszpanii; co by było wielką dla niey korzyścią. Niestety Lord Wellesley w tę porę wchodzi do Ministerium. Człowiek ten, nieoswoiony z interessami Europy, nie sądząc o nich, iak podług maxym polityki, którą się rządził w Indyach i przeciw Nabobom, skłonił Króla angielskiego do obietnicy wspierania i uznania insurgentów, do zrobienia tego, czego General Moore niemógł sprawić w czasie siły i możliwości insurrekcyi, i czego Lord Wellington, kiedy armie Francuzkie w Wiedniu i Węgrzech znajdowały się, niemógł uskutecznić. Mniemano że Anglia przynajmniej zbierze się z mocą całą, postawi wielką armią w Portugalii, i że wsparta o Ciudad-Rodrigo i Almeidę, korzystać będzie z zatrudnień, iakich oblężenie Francuzów nabawi, i wyda batalią; inaczej się stało. Armia anglelska małe tylko odebrała posiłki, a zamiast czynów skończono na okazaniu jonaikieryi. Ciudad-Rodrigo zostaje opasane; Romana i Pułkownicy Hiszpańscy biegną z głębi Estremadury z zapłakanemi oczy, padają do nóg Wellingtona zaklinaią o wsparcie osady Ciudad-Rodrigo, gdzie stało 8000 wyboru żołnierzy.

Lord Wellington, który wszystko obiecał, kiedy szła rzecz o zamknięcie 8000 ludzi w tém miejscu, cofnął się, kiedy coś zrobić należało; przypierany, w całej Radzie pokazał list Króla angielskiego, obeymujący zalecenie ażeby nic nieażardować. Ciu-

dad-Rodrigo zostało wzięte, 8000 Hiszpanów wyboru, zabrano w niewolę. Na tę wiadomość Anglicy zaręczyli, że to Almeida niespotka, i namówili Portugalczyków, ażeby się tam zamknęli. „Ale, mówili Portugalczycy, na cóż [przyda się zamknąć w Almeida, kiedy Francuzi wszelkie potrzeby do oblężenia mają ze sobą? Jeżeli niechcecie wydać batalii, wysadźcie więc twierdzę. A jeżeli chcecie iey dadz pomoc, czemuż niedaliście tego przykładu na Ciudad-Rodrigo?” „Okoliczność iest odmienna, odpowiedział Wellington: miałem przeciwne rozkazy co do Hiszpanii, iakich względem Portugalii niemam. A potem, niemogłem nic począć na płaszczyznach Ciudad-Rodrigo przeciw pięćkroć liczniejszey i wprawniejszey kawaleryi; lecz Almeida iest otoczona skałami. Kiedy miasto oblężonem będzie i gdy Francuzów oblężenie utrudzi, przyidę mu w odsiecz.” Dał się więc garnizon zamknąć w twierdzy. Generał Craufurd, przez najgłupszy obrot, rozrzucił regimenta swey dywizyi. Okopy pod Almeida zostały otworne, Anglicy widzieli ogień z swego obozu. Portugalczycy zgrupowali się około Wellingtona, wzywając go do dotrzymania obietnicy i uwolnienia ich współobywateli. „Nic uczynić niemogę” odpowiedział, rozkazy odebrałem przeciwne.” W pare dni potem Almeida zdobytą została. Powiadaia, iż pewien Generał Portugalski z tego powodu mówił Generałowi Wellington: „Jeżeli niemogliście nas bronić, dla czegoż poburzać nas do oporu, wystawiać na zgubę, i broczyć krwią naszą ukochaną oyczyznę? Jeżeli macie siły, wydajcie batalię; jeżeliście za słabi, i niemożecie odebrać wzmocnienia, odstąpcie, i dozwolcie nam ułożyć się z zwycięzcami.”

Za całą odpowiedź, Lord Wellington cofać się każe, i niesłychanym barbarzyństwem w narodach ucivilizowanych, rozkazuje zniszczyć wszystkie młyny, folwarki, budynki;

spalić na polach zboża, ażeby szeroka pustynia przedzielala armią angielską od Francuzkiew o kilka dni marszu. Postępek ten iest okrutny i przykładu w terażniejszych dziejach niemający. Bismurmanie tylko i Tary tak sobie postępuia.

Gdyby Mocarstwa Europy podobne zasady przyiąc miały, cały ład byłby pustynią: wszystko byłoby ofiarą ognia i spustoszeń. Francuzi, Prusacy, Austriacy, Rossyianie, okropnych tych sposobów w krajach nieprzyacielskich nieużywali. Jakże uniewinnić Generała, który w kraju przyiacielskim mianując się iego protektorem, w kraju mającym być iak iego własny ochraniany, że go ocalić niemoże, pali przeto, rabuje i pustoszy? Zwykła to iest konduita narodu, dla którego nic nie iest świętym i którego drapieżność daie się uczuć w waszystkich mieyscach do ktorych się władza iego rozciąga. Tak to w Indyach Anglicy, zamordowali tysiące Indyanów, obdarli zdradzieczkim sposobem Xiążąt Indyjskich, truli ich, zagarniali własność prywatną i t. d. Otoż co stanowi różnicę pomiędzy Francją i Anglią: wszędzie gdzie Francya przeważa, czucia szlachetne i wspaniałe nią rozrządzaia. W prowincyach, ktorych Francuzi są Panami, majątki, prywatne posiadłości, ekłady towarów, należą ich właścicielom. Nie są w wojnie iak z własnością Monarchów. Sklepy, iarmarki, targi wszystko to iak w czasie pokoju wolne i otwarte. Gdyby Anglia na lądzie miała wpływ iaki ma Francya, korfiskowalaby towary i własności prywatne; wróciłaby do dawnych czasów barbarzyństwa, ludzi zamienilaby w niewolników, uprowadzalaby za sobą familie i przykuwała na swych statkach.

Gdy Francya Panią będzie morza, prawa iey, tchnąc będą szlachetnością Jey charakteru. Wspanialość iey zasad morskich, będzie taż sama iaka iest na lądzie. Kupcy nie będą ięncami; maytkowie niebędą nieprzyja-

294
ciolmi, kiedy w ręku nie mają broni, wszelki okręt, iey pawilon osłaniać będzie.

Uczyńmy więc wniosek, że Anglicy w pierwszey swey wyprawie, mogli bydź Hiszpanii użyteczni, ale że im żadney nieprzynieśli pomocy z przyczyny swey nieumiejętności i samolubstwa; że w drugiey wyprawie postępowali sobie bez wywiedzenia się nawet z kimby im się spotkać przypało, i opuścili bez litości swych sprzymierzeńców, widząc dobrze stan wątpliwy, w którym się znajdowali; że w trzeciey, za pierwszymi poszli błędami, nieczyniąc iak tylko to co poprzec zdolało paszkwile i potwarze, szczepiąc truciznę na półwyspie i rozrzucając ogień niezgody i wojny domowey; nakoniec, że nie mają najmniejszego szacunku ku prawom ludzkości; że nic dla nich nie iest świętego; że gdyby na lądzie byli tak wielowładni iak są niezgrabni, gdyby mieli cień znaczenia Francyi, ład dzwigałby kaydany, któremi nie-szczęśliwych Indyan obarczono. Prawo ludzkości i wolność Kodexu winni iesteśmy Francyi; barbarzyństwo Kodexu morskiego winni iesteśmy wpływowi Anglii na morzu.

z Lipska d. 28. Września.

Legacya Rossyiska w Dreźnie odebrała w dniu 25. m. b. urzędowe wiadomości od armii w Turczach działającej, które zawierają w treści co następuje:

Kilka korpusów tureckich zebrało się było w okolicy Biela, Tyrnowy i Sistowa, znaczne codziennie odbierając posiłki. Zamianem ich zapewne było pójść w odsiecz fortecy Rustschuk. Generał naczelny, Hrabia Kamenskoy, polecił był Generałowi Leytnantowi Uwarowowi, aby miał na oku pomienione korpusa. Doczytawszy się z raportów iego, że liczba ich wzrosła do 40,000. ludzi, kazał Generałowi Langeron kontynuować obciążenie fortecy Rustschuk, sam zaś ruszył w 5. kolumn do Ratyny i przybył w tę okolicę d. 25. Sierpnia. Natychmiast przedsięwziął wszelkie środki do ogólnego ataku. Ten

nastąpił nazajutrz o godzinie 10. z rana, a o godzinie 7. wieczorney armia turecka była rozpadzona i zniszczona. Nic się oprzeć niezdolało znakomitey odwadze, z iaką dobrze urządzone obroty Generała Hrabia Kamenskigo wykonane były. Armia turecka, będąc z obu stron aż do Dunaju opasana, została także w centrum gwałtownie ściśniętą, wszystkie szanice szturmem zdobyte, i wieczorem wódz turecki proponował Kapitulacyą, lecz zaraz potem poddał się na dyskretyę. Cały obóz z Rossyiskimi bagażami stał się zdobyczą. Mnóstwo broni, cała artyllerya, trzy buławy, 178. chorągwi, trzy bandery i przeszło 5000. ieńców, dostało się wręce zwycięzców. Pomiedzy temi znajduj się także Achmut, Basza o trzech buńczukach, dowódzca flotylli, Basza o dwóch buńczukach i wielu oficerów wysokiego znaczenia. Seraskier Konhandaly-Haly-Basza poległ w tey batalii i z nim 5000. przeszło ludzi.

Pierwszym skutkiem tego znakomitego zwycięztwa iest zajęcie miasta Sistowa, które się poddało Generałowi Majorowi Hrabii St. Priest i szczególniey z tą iest ważnem, iż obok siebie przypawiło Turków o utratę całej ich flotylli, na której znaleziono znaczne zapasy żywności i amunicyi.

Wiadomości z Stambułu z dnia 10. Sierpnia donoszą, iż Sultan Mahmud kazał zrobić brylantową szpilkę nadzwyczajnego szacunku, która iest przeznaczona dla W. Wazyra Jussuf Baszy. Według tychże doniesień, Wechabici 120,000 ludzi mocni, zapędzili się w zeszłym miesiącu Czerwcu aż w okolicę Basry przy ciśnieinie perskiej; iednakże Basza Bagdacki z armią z 40,000 ludzi pognął ich do Arabii. Zrabowane święte miasta Mekę i Medynę mają jeszcze w swey mocy. Skoro Porta po zawartym z Rossyą pokoju mieć będzie wolnieysze ręce, przedsięwziętymi zostaną naydzielnieysze środki

przeciw tym nieprzyjaciółom religii mahume-
tańskiej. Od pięciu lat nieida już karawa-
ny pielgrzymów do tych świętych miast.

z Frankfortu d. 20. Września.

Dnia 14. przybyła do Darmstadt bywsza
Królowa Szwedzka w oplakany stan z swym
synem Gustawem. W Gelnhausen wywró-
cił się iey powóz w bramie i ona tak się pok-
leczyla, że ledwo ją dowieziono do Darmstadt.
Rany iey nawet zbliżone do gangreny, tak iż
się o iey życie lękaia.

Najjaśniejszy Cesarz Napoleon upo-
ważnia Xiążąt ligi reńskiej do ustanowienia
podatku 40. procentu na wszelkie znajdujące
się w ich krajach towary osadnicze. Już
się tu drukuje wyrok w tej mierze.

Salzburg, Berchtoldsgaden, Innviertel i
t. d. podane zostały d. 18. Września w Salz-
burgu Gubernatorowi bawarskiemu Hrabie-
mu Spauer.

Od Dunaju d. 18. Września.

Ponieważ Turcy zacięto i wytrwale bronią
się w fortcach, Rossyanie zaś wszystko łożą
na zdobycie fortecy Rustschuk, wielkiem
przeto jest podobieństwem do prawdy iż to
nader piękne i wielkie miasto doszczętnie bę-
dzie zruynowane.

z Wrocławia d. 1. Października

W okolicy Zelle i Braunschweigu i t. d.
przytrzymano i skonfiskowano znaczną li-
czbę bryk z towarami kolonialnemi.

Mówią o zawartym pokoju między Tur-
cyą i Rossyą. Wiadomość atoli ta potrzebu-
je jeszcze potwierdzenia.

z Sztokolmu d. 14. Wrześ.

Podług doniesień z Grislehamm na dniu
28. Sierpnia i 5. Września wysłano z tamtąd
dnia 23. dwóch kuryerów do Petersburga, a
z Petersburga do Grislehamm dnia 24. przy-
był także kuryer. Dnia 30. udał się Poru-
cznik Steremberg jako kuryer do głównej ko-
mendy w Aland. Kuryer przybył tu w po-
niedziałek z Petersburga na drugi dzień ru-
szył do Oerebro. —

295.
Mniemają, że Pałac letni Haga na mie-
szkanie letnie przyszłemu Następcy Tronu
jest przeznaczony.

z Schonen d. 16. Wrześ.

Przed magistratem Helsinborgskim Ple-
ban Quidingski, Krook, następujący rap-
port złożył do Protokołu o zejściu Xięcia na-
stępcy Tronu: „Gdy JXca Mé na dniu 28.
Maja spadł z konia, doniesiono mi natych-
miast, iż go do mego domu wnieść przedsię-
wzięto. Rozkazałem przeto łożko i inne
potrzeby przygotować, kiedy P. Pułkownik
Cederström przybiegł konno w zamiarze pi-
sania do Professorow Egelhart i Liljewach
w Land, dla wezwania ich do pomocy na-
dwornemu Lekarzowi Rossi; jeden z tych li-
stów ja sam pisałem. Gdy listy przez umy-
ślnego odesłane już były, przyniesiono JX.
Mość do mego mieszkania. Lubo najmniey-
szego znaku życia niebyło, przecież przez
nadmornego Lekarza różne sposoby, iż to
przez nacieranie ciepłemi serwetami pod pier-
są i uż pod podeszwy w celu przywrócenia go
do zmysłów, były używane. Kiedy usilo-
wania te skutku niebrały, przyłożono do
twarzy zwierciadło dla przekonania się, czy
nie ma znaków oddychania, gdy i tego do-
strzedz niemożna było, tedy zewleczono
Xięcia i włożono w rozgrzaną pościel, w któ-
rey aż do następującego dnia pozostał, po-
czem w tymże samym Pokoju położono cia-
ło na wielkim stole. Przez czas, kiedy ie-
szcze w łożku leżało, wiele bardzo krwi
z otworzoney żyły wyszło przez pościel na
podłogę; toż samo trwało ieszcze tak dalece
że z półkwarty krwi ze stołu na ziemię spły-
nęło, o czem trzymający straż Porucznik Fi-
scherström, Lekarza nadmornego uwiadomił.
Ja sam niemogąc sobie wystawić, aże-
by z martwego ciała tyle krwi wyić mogło,
po kilka razy czynilem uwagę Lekarzowi;
lecz on odpowiedział: że to jest rzecz zwy-
czajna i nic cale nieznacznego i zapewne z tej
przyczyny żadnego nieuczynił kroku do iey

296.
zotamowania; zdawało mi się jednak, że bandaż na rękę był rozwolniony. W poniedziałek wieczor o godzinie 10. powiedziała moja służąca imieniem Berta Hamar, która w pokoju, gdzie ciało stało, stała łóżko dla Pułkownika Hollst, że Xiążę ruszać się poczyna. Pułkownik Rossi wraz zenną pobiegł do niego; znaleźliśmy jednak, że to było chrapanie w piersiach i szyi z wzdęcia pochodzące, które małe bąble do ust wyrzucało. We wtorek rano między 6. i 7. godziną, przybył Królewski pierwszy nadworny Lekarz Engalhardt i Professor Liljewalch z Land, poczem zaraz naradzać się poczęli o obdukcji i potrzebie iey zrobienia."

z Peterzburga d. 3. Września.

Przedwczoray mieliśmy tu wielki pożar ognia. Staynie gwardyi konney ze wszystkim zgorzały. Mimo mocnego wiatru za pomocą utrzymywanych wiaknajlepszym porządku narzędzi ogniowych i staraniem Policji dalszemu szerzeniu się ognia tamę położono. Miał on wyniknąć przez nieostrożność jednego z furmanów. Dniami dwoma wprzód szopy robotników około kościoła kazańskiego zapaliły się także przy wielkim wietrze. Będąc z lekich stawione desek, wnet płomień mocno się rozszerzył; lecz i tu policya dalszemu rozpościeraniu się ognia zapobiegła.

z Pera d. 19. Lipca.

(z Monitora.)

Hattischeryf czyli odezwa własną ręką wielkiego Sultana napisana. Memu pierwszemu naczelnikowi religii, Arcykapłanowi śmiertelnych, (Mufty) memu mężnemu Kaimakan-Baszy, mym oświeconym Ministrom, mym szanownym Duchownym, moim wielce szanownym nauczycielom i Profesorom teologii, tłumaczom alkoranu i tradycyów; moim Ulemom (nauczycielom) którzy teorią moralności w życiu czynami wskazują, i uczciwym czcicielom Bogu, mym pobożnym przelożonym stanu duchownego, Imanóm, mym uczonym kaznodzieiom, magnatom me-

go Dworu; mym 7miu korpusom woyska, wszystkim Agom (dowodzóm) oficerom i żołnierzom, moim sługom i t. d.

Oświadczywszy me Cesarskie pozdrowienie wszystkim razem, niech wam będzie wiadomo, że przeniewiercy moskale, ci nieprzyjaciele naszej wiary, co raz bardziey usiłują przywieść do skutku swe zamiary, które podłe ich dusze wymyśliły. Stosownie więc do tego rozciągneli wojnę na miasta i fortece Cesarskie rozpierając się po kraiu prawowiernych. Nie mają dość natym, że stronników Machometa bez różnicy wieku i płci wszędzie kadydanami obciążyli, że część braci naszych zrabowanych przestachem do tego przywiedli, iż przymuszeni byli nago opuszczając domy wpustynie się chronić i gdzie im wstyd, rozpacz i narzekania towarzyszą; ale moskale ci na piśmie podają tak zimne i nie do przyjęcia propozycye, że dalecy od podobieństwa do iakowego zbliżenia się; w każdej myśli spostrzedź będziecie mogli poprzednicze przesłańce iak gdyby na zgubę naszą ułożonych zamiarów, i wyzwanie do wieczney woyny. Ja z mey strony, zamiast zmazania się sromotnym wstydem, silną dłońią i nieograniczoną ufnością chwytam się kotwicy naszej nadziei i naszej szczęśliwości, następujących dwóch tekstów alkoranu.

„Bóg w tym momencie nieco się od was odwrócił, widział bowiem że iestście słabi, lecz kiedy pomiędzy sobą 100 odważnych naliczycie mężów, z wolą Boga 200. nieprzyjaciół rozprozycie.”

W inném miejscu mówi Bóg do Proroka' „Wezwy i prawowiernych do walki. Jeżeli 20. znaydziesz odważnych i wytrwałych mężów, tedy ci 200 pokonają, znaydziesz ich 100, to ci 1000 nieprzyjaciół rozpędzą.”

Błagam pomocy naywyższego; wzywam Ducha Proroka iego, ażeby nas ożywiał; biegnę na plac zwycięztwa, gotowy w własney osobie zastąpić pierwszą straż Muzułmanów.

Skoro tylko niniejsze me postanowienie waszey doydzie wiadomości, zbroycie się i wskazuycie, czego ieszcze urządzenia i porząddek wymagać będą.

Posłuchaycie słów alkoranu w inném miejscu:

„O wy, którzyście uwierzyli, wiedzcież, że jeżeli w dniu tym kto nieprzyjacielowi tył poda (wyiawszy że natychmiast do ataku powraca i przy hufcach wiernych stawa) gniew Boga na siebie ściągnie. Myśl słów tych odwołki niecierpi i gdyby jeden pomiędzy wami miał się znajdować, któryby na to zasłużył, bodaygo następująca nieba groźba spotkała. O wy którzyście uwierzyli, nie trzymaycie moich i waszych nieprzyjaciół za przyjaciół, nieprzyimuiecie ich po przyjacielisku, albowiem oni wyrzekli się tego co wam wieczna prawda obiawiła. Ten któryby pogardy takiej był godzień, niech się od nas odłączy, a z spokojnym poświęceniem się Boskiej Opatrzności, niech miecz zemsty padnie na nieprzyjaciół wiary.”

Dodać ieszcze, że wychodząc przeciw nieprzyjaciółom nie iest mym zamiarem przywłaszczać sobie owoców naszego zwycięztwa. Mahometa wierze oddać pierwszeństwo, zniszczyć zamiary naszych nieprzyjaciół, zyskać zasługę miłego naywyższemu dzieła, i jeżeli będzie można świętey iego woli zadosyć uczynić, iest celém mey ambicyi.

Jesteście więc w stanie ocenić należycie propozycye Moskali. Niebu niech będą dzięki, prawcowierni mieszkańcy mego dobrze strzeżonego Państwa, mają dosyć siły zmierzyć się z nieprzyjaciółmi religii. Zaręcza nam to Słowo, wsparcie i pomoc samego Boga. Mając takie plecy przyimie-myż tak niecznośne warunki? Od was to wszystkich żądam rozwiązania zapytania tego: Jeżeli te z zasadami naszej religii nie są zgodne, jeżeli iest powinnością naszą takowe odrzucić, tedy obowiązkom swym wierni Muzułmani winni są wziąć za nienaruszoną

zasadę swego postępowania następującą znana wyrocznię: „O wy którzyście uwierzyli, cierpcie, poddaycie się, połączcie się w boiaźni Pana, może się uratuiecie.”

Odrzuemy z pomiędzy siebie wszelką nieprzyjaźń. Nasze słowa, nasze postępowanie stosuymy do wysokiego prawa, a tak kiedy ziednoczeni uderzem na nieprzyjaciela wiary, zapewne zwyciężemy.

Lubo iuż rozkazy, które ruszenie mego Cesarskiego obozu ogłosiły w rozległych mych krajach są rozniesione, niech iednakże na nowo to przez odezwę Kalify powtornie się stanie. Niech od końca do końca mego Państwa takowy przez Tatarów (kuryery) rozesłany będzie. Każdy Naib, z którego miejsca mieszkańcy w pole niewyidą, będzie odrzucony a iego duchowny natychmiast skasowany. Bez straty czasu na niepotrzebnych roztrząsaniach, na wielu życzeniach, na nieznaczącym rozumowaniu; na porównaniu przyszłości z przeszłością, zatrudniać się będziemy zgromadzaniem amunicyi i innych nieodbitych potrzeb; kontentować się żywnością, iakiey okoliczności użyczą, i polożyć w naywyższym ufności zwycięztwa.

Z czystością naszych zamiarów i od samego tylko Boga żądając pomocy, śpieszmy w pole przeciw nieprzyjaciółom! Jednym słowem w wszystkich przygotowaniach kwapmy się iak naybardziej.

Oby Opatrzność dobrych swych sług zwycięztwem obdarzyła a hańbą okryła nieprzyjaciół! Tak oby się to sprawdziło. Do Boga należy kierować wszystkiemi sprawami; od niego wszystko dobre wypływa. Zwycięstwo iest bliskie.

Rozmaite wiadomości.

W Paryżu rozeszła się wiadomość, iakoby Król Hiszpański Jozef wkrótce miał tam przybydź.

Podług doniesień od niższey Elby ma nastąpić wyprawa przeciw Helgoland dla za-

brania tamtejszych bogatych magazynów z towarami. Mówią o 25 szalupach kanonierskich, które do tego mają być użyte.

W Marstrand dnia 14. pomiędzy Anglikami i Szwedami przyszło do bitwy, pierwsi bowiem gwałtem kapra jednego z portu wprowadzić chcieli. Różne osoby mają być pokaleczone.

Xiąże Eckmühl niestak prędko ma przybyć do Hannoveru.

Podług Królewsko Duńskiej rezolucyi, okrętom Amerykańskim, na które włożone było embargo, i które już wylądowano lub ładować miano, wyjść pod żagle dozwolono.

**** Odezwa bezimienna do Obywateli Departamentu Poznańskiego.*

Będąc krwią połączony z właścicielem nieszczęśliwego miasteczka Wolsztyna, odważam się przemówić do Was szanowni i godni Obywatele departamentu Poznańskiego: przedstawiając Wam nader smutny lecz rzetelny obraz mieszkańców rzeczono miasteczka. W dniu 19. zeszłego miesiąca 300 blisko famili padło ofiarą okropnego pożaru ognia, mimo najmocniejszego ratunku. Widok ten przerażający gruzow i obalin; w perzynę obroconego Ewangelickiego kościoła, tudzież szkoły żydowskiej, ięk i narzekanie nieszczęśliwych pogorzalców w porze już prawie zimowej; których byłem świadkiem: głaz i kamień nawiąwszy wzruszyć by musiał.

O czułe i ludzkością powodowane serca! Szlachetne i egoizmem wzgardzające dusze! Kiedyż w blasku i świetności nacy lub nicy okazać się mogą? Kiedyż choyniejszą wspaniałości swej ustalić mogą nadgródę: jeżeli nie dziś dźwigiąc i litościwą podając rękę, bez sposobu do życia, bez warsztatów rzemieślniczych, nakoniec bez siedlisk zo-

stającym i zupełnie upadłym swym braciom i bliźnim. Wsparcie Wasze zamieni ięk nędzy i niedostatku we łzy wdzięczności dla Was godni obywatele. W celu tym ażeby ofiary Wasze łatwiej pożądanego dożyć mogły zamiaru, uproszony W. JPan Stremier Radzca Departamentowy mieszkający tu w Poznaniu (ktorego moralne cnoty znane powszechnie) bierze na siebie obowiązek uformowania i przyjmowania subskrypcyi; ktora przestana pod rozrządzenie dziedzica łącznie z władzą Policyną pogorzatego miasteczka w miarę potrzeby i upadku z poniesionego nieszczęścia iak nayściśley podzieloną będzie. Już rzeczony dziedzic skazał nayrzeczywistsze dowody: iak wiele go smutny los bliźniego dotyka, przez nieustanne zabiegi około naypierwszych potrzeb nieszczęśliwych, w tych nieustale dotąd, pełni i wymierza ciągle obowiązki iakich człowiek w podobnym razie rownemu sobie odmówić nie powinien, ocierając łzy nędzy i nieszczęścia. Wdzięczność nieszczęśliwych pogorzalców odbierających wspaniałe wsparcie wszędzie Was godni i szanowni Obywatele dosięgać będzie przez naygłośniejsze dobrodzieystw Waszych uwielbienie w naypoźniejszy czasy.

Uwiedomienie. Ponieważ ogłoszone przez gazety tutejsze pod numerami 71 i 72 terminu licytacyi materyałow piśmiennych dla bior Prefektury, Dyrekcyi skarbowey i intendentyry dobr i lasow narodowych, zostawszy odbytemi w dniach wyznaczonych, nieoddały rezultatu, iżby z iednym z licytantow mógł być zawarty kontrakt na dostarczanie artykułow w poprzedniczych obwieszczeniach wymienionych, za zém uwiedomia się niniejszém interessentow, że ieszcze ieden termin zawity wyznaczony został na dzień 31. m. b. ktory odbędzie się w biorze Prefektury tutejszey. W Poznaniu d. 1. Października 1810.

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 80.

Uwiedomienie. JW. Radca Stanu, Dyrektor generalny, dobr i lasow narodowych reskryptem swym z dnia 19. Wrzesnia 1810 postanowil, iz wszelkie kompetencye duchowne, zaczawszy od Czerwca r. b. co kwartał decursive tak, iz pierwsza rata dnia 1. Wrzesnia, druga 1. Grudnia i tak dalej nastepnie wyplacane bydź maia, — do ktorego te postanowienia iako i do wydanego a w gazecie tuteyszey sub Nro. 77 umieszczonego obwieszczenia wzgledem udowodnienia zycia przez attest Podprefekta — interessenci stosowac się zechca. Poznań dnia 27. Wrzesnia 1810.

Intendentura dobr i lasow narodowych departamentu Poznańskiego.

Uwiedomienie. Aukcyja przez Wydział Sporny Sądu Pokoju powiatu Poznańskiego dnia 4. m. b. w kamienicy pod Nrem 177 na Wodney ulicy rozpoczeta, gdy się dnia azisieyszego nieukończyla, dnia 9. tegoż miesiaca kontynuowaną będzie, ktorego dnia od 8. godziny z rana porcelana i szkło, a od 2. godziny po południu, srebra, kleynoty i zegarek złoty naywięcey daiącemu za gotową zapłatę w grubey monetcie sprzedane będą. Poznań dnia 5. Października 1810.

Uwiedomienie. Ekonomia szpitalu woyskowego dywizyi 2giey w Poznaniu u S. Jozefa — uwiedomia szanowną publiczność, iz do zakontraktowania i przystawienia żywności na kwartał 4ty b. r. na utrzymywanie chorych woyskowych, iako to: wino, ocet, piwo, ryż, kasza, sliwki suszone, masło, świece, mydło, i inne rzeczy do konsumpcyi należnych. Termin wyznaczony na dzień 10. Października r. b. po południu o 2. godzinie w biorze wyżey rzeczoney ekonomii — wzywaią się przeto wszyscy ochotę mairących przystawienia takowych propuktow aby się na termi-

nie powyższym stawili. W Poznaniu dnia 2. Października 1810.

Uwiedomienie. Interessowana osoba prosi, aby ieżeli się gdziekolwiek znajduie, lub umarł Woyciech Gaebler strzelec, niżej podpisanemu doniesiono było. W Mosinie dnia 3. Października 1810. Burmistrz Policyi, Zywiecki.

Do nairęcia. Na Wroclawskiej ulicy Nro. 244 są pokoie na pierwszym piętrze, z stayniami i bez za mierną cenę do nairęcia.

Do zadzierzawienia. Gdy licytacya dzierzawy pod Nro. 2 na przedmieściu S. Woyciecha położenie mairęcego do funduszu restauracyinego należęcego skutku przyzwoitego nie wzięła, naznaczone są przeto nowe dwa terminy ieden na d. 8. drugi zawity na dzień 15. Października r. b. o godzinie 10. z rana na ratuszu przed szl. Fürstenberg Ławnikiem municypalnym. W Poznaniu dnia 29. Wrzesnia 1810.

Prezydent municypalny.

Do zadzierzawienia. Gdy licytacya dzierzawy gruntu pod Nro 142 na Kundoisfe do funduszu restauracyinego należęcego na dniu 10. t. m. skutku przyzwoitego niewzięła, naznaczony iest przeto do nowey licytacyi termin na dzień 16. t. m. o godzinie 11. przed południem na ratuszu przed szl. Fürstenberg Ławnikiem municypalnym. W Poznaniu d. 29. Wrzesnia 1810.

Prezydent municypalny.

Subhastacya folwarku w Wielkiej Wsi.

Folwark w Wielkiej Wsi pod Bukiem w Departamencie Poznańskim leżący, oraxowany na 8700 tal. 6 dgr. wedlug rozmiaru ma w sobie 288 morgow 173 prętow miary Magdeburskiej. Subhastacya wyrobiona iest na szl. Zuzannie Krügerowej i Henryku Abicht przez akt zaareztowania

Burgrabiego JPana Jozefa Horn pod dniem 15. mca Kwietnia roku 1810 na żądanie JPana Fryderyka Lautscha w Swarzędzu pod Poznaniem. Kopia aktu zaareztowania zostawioną została w kancelaryi sądu Pokoju powiatu Poznańskiego i pod dniem 9. Maia r. b. przez Pisarza sądu tegoż Ur. Czaplickiego podpisana, a druga kopia JPanu Wiktorowi Murkowskiemu Burmistrzowi miasta Buku. Zaareztowanie to przepisane i zarejestrowane zostało, w biurze Konserwatora hipotecznego w Poznaniu Vol. 1 Fol. 6 Nro. 5 dnia 14. Maia roku tegoż. Również przepisane i zarejestrowanie nastąpiło w Kancelaryi Trybunału Iwszej instancyi departamentu Poznańskiego dnia 25. Czerwca roku tegoż na fundamencie ugody w sądzie Pokoju powiatu Poznańskiego dnia 12. Lutego r. b. działywanej, będzie pierwszy termin dnia 13. mca Listopada r. b. imieniem aresztującego JPana Fryderyka Lautscha popierać będzie ten interes Patron Ur. Łukaszewicz mieszkający w Poznaniu w Rynku pod liczbą 93. Niniejszy wyciąg przybity jest dnia 28. Czerwca 1810 roku na drzwiach audencyonalnych, zaświadcza

Baranowski, Pisarz.

Niżej podpisany Burgrabia wszystkich ktorzy zdolność i ochotę mają pomienioną nieruchomość kupić aby się na dniu 13. Listopada r. b. w izbie audencyonalney Prześwietnego Trybunału w zamku sądowym z rana stawili i swe licita gdy świeczki zapalone będą przez WW. Patronow plenipotentcyą specyjalną opatrzonych podawali, gdyż w przeciwnym razie pomieniona nieruchomość extrahentowi subhastacyi przysądzoną będzie. Termin powyższy poprzedzą zwykłe publikacye objaśnień, dla ktorych pierwszy termin na dzień 1. Października r. b. drugi na dzień 15. Października r. b. a trzeci na dzień 30. Października r. b. wyznaczony jest. Poczym powyższy termin na dzień 13. Listopada r. b. ustanowiony nastąpi. Poznań dnia 20. Sierpnia 1810 roku.

Seweryn Kłossowski, Burgrabia T. c. I. I. d. P.

Do przedania. Wydział sporny sądu Pokoju powiatu i departamentu Poznańskiego czyni ni-

nieyszym wiadomo, iż stosownie do uczynionego sobie z strony Prześwietnego Trybunału tuteyszego zlecenia, trzy domy w Swarzędzu do pozostalosci niegdy Jana Czapnera należące na ulicy Poznańskiej Iwszy pod Nr. 99 z ogrodem na tal. 600, drugi pod Nro. 97 na 50 i trzeci pod 96 na tal. 66 dgr. 16 urzędownie ocenione, przez publiczną licytacją w drodze dobrowolney subhastacyi sprzedane zostaną, — Wzywają się więc wszyscy ochotę kupna mający aby się na terminie peremptorycznym dnia 22. Października r. b. z rana o godzinie 10. w Swarzędzu pod Nro. 99. stawili i tam podania swoje do protokołu podali, a naywięcej dający spodziewać się ma przybiccia. Summa ofiarowana ma być natychmiast w gotowiznie i w grubey monecie wyliczoną. W Poznaniu dnia 9. Września 1810.

Do sprzedania. Dnia 9. Października r. b. o godzinie 9. z rana w Poznaniu na ulicy Wodney pod liczbą 170 sprzedaną zostanie garderoba składająca się z sukien, iako to: z fraków sukiennych, surdutów, spodni, butów i tym podobnych rzeczy. Tudzież srebrne tyszki stołowe, i inne drobne srebra więcej dającemu przybiccie nastąpi, w gotowey grubey monecie. Wzywają zatem niżej podpisany Burgrabia szanowną publiczność ochotę takowego kupna mająca, aby się na wyżej wyrażonym terminie stawić raczyli i żądanie swoje podać. Dan w Poznaniu dnia 5. Października 1810.

Jozef Sendys,
Burgrabia S. P. P.

Do przedania. W Szamotulach dnia 7. Października r. b. z rana o godzinie 9. drogą prawa wskazaną przedawane będą następnie szczegoly: tyszki srebrne stołowe, sprzęty domowe, komody, kanapy, krzesła, lustra, landszafty, stoły, stoliki, suknie, pościel, stołowa bielizna, porcelana, faianse, szkło, cyna, koprowina, powozy, inwentarze, czyli skopy, zboże, iako żyta wier. teli 900, ięczmienia wier. 280, owsa wier. 200 za gotowe pieniądze w grubey monecie więcej dającemu przybiccie nastąpi. W Poznaniu dnia 28. Września 1810.

S. Kłossowski, B. p. T. D. P.